

ELDO, Kamienie

(A ja biegnę gniewny po ulicach)

Mam kamienie w zaciśniętych dłoniach
Mam nadzieje, wiarę, chęć by zostawić tu coś po nas
Szaloną młodość pod rękę na barykady nas prowadzi
Chociaż powiewają tam tylko podarte sztandary
Przepraszam mammo, znowu nie wrócę na noc
A może rano będziesz czekać na mnie pod ciężką bramą
Nie gniewaj się, wiesz, że tak trzeba
Wiesz, że muszę, mówiłaś rób tylko to, co słuszne
Na tych ulicach eksploduje moje serce
Tak z wolności, pierwszy raz czując szczęście
Byłem głodny, byłem samotny, było mi zimno
To nie ważne, ucieczki sumienie nie chce udźwignąć
Są takie sprawy, śmiertelnie poważne, nie czujesz strachu
A od nich nie liczysz na łaskę
Znasz konsekwencje i skutki tych wyborów
Ale musisz, to oni dali ci 30 lat powodów

(A ja biegnę gniewny po ulicach)

___ dają psy, i groźne warczą tanki
Powietrza gryzie smak, na plecach grają białe pałki
Dziwra to marsz - z krzyku i upokorzeń
Niech grają! Jeden kamień więcej na naszej drodze
Kolejne nie! Sprzeciw, weto dla bandytów
Nieznany sprawca, znajoma krew płynie po chodniku
Złamane palce ledwo mają siłę pisać
Muszę, to obowiązek pokonać ich chociaż w myślach
Mogą co tylko chcą, a chcą pełną pulę
Zamknąć w klatce myśli, smycz założyć na duszę
Kaganiec na usta, serce zmienić w maszynę
A to uczyni mnie trupem, chociaż fizycznie jeszcze żyję
Miasto śpi, my spróbujemy je obudzić
Zapalić światło Solidarności ranem u ludzi
Znamy konsekwencje i skutki tych wyborów
Lecz musimy, to oni dali 30 lat powodów

(A ja biegnę gniewny po ulicach)

Mówią: Raz się żyje
Ale nawet jeśli raz, to godnie
Mówią: Zegnij szyje, tak być będzie wygodnie
Nie chce wygody, chce sprawiedliwości tu i teraz
Chcę by nikt z godności bliźniego nie odzierał
Ty też? To chodź z nami, tak bez obaw
Chociaż jak wilki będziemy pod gwiazdami unikać ich obław
Znamy konsekwencje i skutki tych wyborów
Lecz musimy, to oni dali 30 lat powodów

(A ja biegnę gniewny po ulicach)

W pięści ściskam kamienie
Kamienie
W pięści ściskam kamienie
Kamienie